ROK IX. MARZEC-KWIECIEŃ 1936 Nr. 3 i 4

POŁOŻNA

MIESIĘCZNIK

ORGAN STOW. ZAWODOWEGO POŁOŻNYCH MAŁOPOLSKI LWÓW—KRAKÓW

Cena pojedynczego numeru **60 groszy**, w przedpłacie kwartalnej **Złotych 1·50**

Redakcja i Administracja: Lwów, Pijarów L. 4. Telefon 201-26 i 288-50.

Redakcja na Kraków ul. Kopernika L. 17, Telefon Nr. 102-65

Dr. L. GERHARDT — Lwów.

Śmiertelność niemowląt ze stanowiska położnika.

W krajach zachodnio-europejskich badania statystyczne wykazały w ostatnich latach spadek śmiertelności niemowląt z 20.7% na 9.7%. Jest to wspaniały sukces wiedzy lekarskiej i owoc długoletnich wysiłków lekarzy, hygjenistów, społeczników, położnych i całego kulturalnego społeczeństwa. My, niestety nie możemy się jeszcze poszczycić takiemi wynikami, choć ostatnio i u nas zaznacza się również wyraźny zwrot ku lepszemu.

Ustawa konstytucyjna z dnia 17. III. 1921 nakłada obowiązek opieki społecznej nad dzieckiem na Państwo. Dążenia jednak Państwa muszą iść w parze ze skoordynowanym wysiłkiem całego społeczeństwa. Na drodze tej bowiem spotyka się dużo trudności. Jakże można opiekować się ciężarnemi, które wcale nie szukają naszej porady.

W niektórych państwach zachodnich jak np. w Danji istnieją specjalne stacje opieki nad matką, w których ciężarne ustawowo muszą być zbadane. U nas niema przymusu ustawowego; do poprawy, natomiast dąży się przez zwiększenie zrozumienia dla tych spraw wśród szerszego ogółu. W tym celu założono wiele stacyj opieki nad matką i dzieckiem oraz prowadzi się wzmożoną, umiejętną propagandę. Spadek śmiertelności niemowląt będzie zatem wynikiem nie tylko wysiłków Rządu, ale i uświadomienia obywatelskiego społeczno-hygjenicznego szerokiego ogółu ludności.

W dążeniach tych wielką rolę odegrać też winne położne, zwłaszcza te, którym przez los dane jest spełniać zaszczytne swe funkcje w miasteczkach, gminach i wioskach na dalekiej prowincji, odciętej od większych, kulturalniejszych osiedli. W miejscowościach tych bowiem położne są zwykle miarodajną instancją, wyrokującą w sprawie zachowania się pod względem hygjenicznym, djetetycznym lub nawet często leczniczym — ciężarnych, rodzących i położnic. Od nich więc w dużej mierze zależeć będzie, czy dziecko zostanie prawidłowo donoszone, urodzone i pielęgnowane. Pod tym względem położne mają niezmiernie wdzięczne i szerokie pole do popisu. I popisują się też położne. Daje się to zwłaszcza zauważyć u tych, które swój zawód, istotnie często ciężki i odpowiedzialny, uważają nie za środek do uzyskania dóbr doczesnych, ale za zaszczytne posłannictwo w czasie pełnienia swych obowiązków dla dobra społeczeństwa, Państwa i Narodu. Położna winna nie tylko posiadać odpowiedni zasób wiedzy z zakresu położnictwa ale powinna też wykazać się odpowiedniem uświadomieniem społecznem. Każde dziecko, stracone z winy położnej w czasie ciąży, porodu lub połogu, obciąża jej sumienie i wyrządza krzywdę społeczeństwu. Urodzić żywe dziecko i dbać o jego zdrowie jest najwyższym nakazem i powinno być punktem honoru położnej.

Dla zwalczania złego, musimy znać jego przyczyny. Toteż aby zmniejszyć śmiertelność dzieci, musimy znać przyczyny ich śmierci.

Dziecko obumrzeć może albo w czasie ciąży w łonie matki, albo w czasie porodu albo też po porodzie pod wpływem jeszcze następstw porodu. We wszystkich tych

przypadkach winę ponosić może osoba kierująca porodem. Zadaniem jej zatem będzie przewidzieć te wszystkie niebezpieczeństwa i zapobiec im. Oprócz tych okoliczności śmierć płodu po porodzie nastąpić jeszcze może pod wpływem czynników świata zewnętrznego a niezależnych już od przebiegu porodu. Również i w takich przypadkach odpowiedzialność za to spaść może na położną. Według statystyki 90% śmiertelności przypada na 1-szy dzień po porodzie. 2-go dnia życia płodów śmiertelność spada o 1/2, 3-go — o 2/3 śmiertelności dnia 1-go. Z tego więc wynika, że najczęstszemi przyczynami śmiertelności płodów są powikłania, zdarzające się pod koniec ciąży i w czasie porodu.

W statystyce śmiertelności płodów pierwsze miejsce zajmuje niedostateczny rozwój płodów. O niedostatecznym rozwoju płodów w prawidłowych warunkach mówić możemy tylko w przypadkach przedwczesnego porodu. Wszystko to zatem, co zapobieże przedwczesnemu porodowi, przyczyni się również do zmniejszenia śmiertelności płodów.

Porody przedwczesne zdarzają się w następstwie przedwcześnie wywołanej czynności porodowej pod wpływem zadziałania czynników zewnętrznych lub wewnętrznych. Czynnikami zewnętrznemi są wszelkiego rodzaju wysiłki fizyczne i psychiczne. Zgubne ich wpływy na organizm ciężarnej kobiety zaznaczają się tem wyraźniej i nagłej im bardziej niespodzianie one występują. Urazy skierowane zwłaszcza w okolicę jamy brzusznej, nagłe upadki, ciężkie i szybko wykonane fizyczne prace, połączone ze schylaniem się lub dźwiganiem ciężarów i t. p. powodują czy to bezpośrednio czy też drogą odruchową wzdłuż włókien nerwowych dośrodkowych i odśrodkowych — zwiększoną kurczliwość mięśnia macicy oraz często mocne skurcze mięśnia macicy, które w następstwie prowadzą do odklejenia się łożyska i wylewów krwawych pozałożyskowych. Jeżeli łożysko zostaje na większej przestrzeni odklejone, ucierpi na tem łączność płodu z organizmem matki, ustaje ewent. odpowiednio zmniejszy się dowóz środków odżywczych dla płodu i płód albo obumrze albo też niedorozwinięty zostanie nazewnątrz wydalony.

Podobnie działają też wszystkie urazy psychiczne. Na-

gły przestrach albo też radość wywołują wstrząs w czasie którego przychodzi do przemieszczenia krwi w organiźmie, najczęściej w tem znaczeniu, że krew nagle napływa do dużych naczyń jamy brzusznej, powodując nawał krwi również do naczyń macicznych z wszystkiemi jego następstwami, t. j. z wylewami krwawemi pozałożyskowemi, skurczami mięśnia macicy i przedwczesnym porodem. Podobne działanie wywołać mogą też zbyt ciepłe lub zimne kąpiele.

Ujemnie na przebieg ciąży wpływa również wiele środków chemicznych, zażywanych do wewnątrz. Nawet niektóre środki lecznicze, między innemi silnie drażniące środki przeczyszczające, mogą spowodować przedwczesne skurcze macicy.

Obok trybu życia należy w uwadze mieć również sposób odżywiania się ciężarnych. Jakkolwiek ciąża jest stanem zupełnie fizjologicznym u każdej kobiety, to jednak w czasie jej trwania w organiźmie kobiety zachodzą często daleko idące zmiany, wkraczające w zakres patologji. Odnosi się to głównie do osobników mniej odpornych i konstytucjonalnie mniej wartościowych. To też przy układaniu djety należy usunąć lub ograniczyć białka, tłuszcze i raczej uwzględniać węglowodany, witaminy, owoce. Zupełnie należy wyrugować z jadłospisu wszystkie odżywki, przyprawy i rzeczy t. zw. pikantne. W przeciwnym razie bardzo łatwo o zaburzenia narządów odtruwających (wątroba) i wydzielniczych (nerki). Schorzenia dróg moczowych (nerki, miedniczki nerkowe, moczowody, pęcherz moczowy), płuc, serca i naczyń, zatrucia ciążowe począwszy od obrzęków kończyn, aż do rzucawki porodowej, schorzenia specyficzne jak gruźlica i kiła są bardzo częstemi przyczynami przedwczesnych porodów, a tem samem bardzo wybitnie obciążają statystykę śmiertelności płodów.

Zmniejszyć śmiertelność płodów można zatem drogą zapobiegania przedwczesnym porodom, czyli przez zapobieganie przyczynom, powodującym przedwczesne porody. Zadaniem więc naszem będzie zarówno umiejętne ustalenie trybu życia jak i sposobu odżywiania ciężarnych, ewentualnie obowiązkiem naszym będzie jaknajwcześniejsze rozpoznanie stanów chorobowych i skierowanie ciężarnych do

właściwego lekarza celem leczenia. Specjalnie podkreślić należy że w żadnym przypadku nie wolno sobie bagatelizować obrzęków kończyn dolnych u ciężarnych, które bardzo często tłumaczy się zastojem żylnym krwi, spowodowanym uciskiem naczyń żylnych przez ciężarną macicę, podczas gdy w rzeczywistości będziemy mieli do czynienia z pierwszemi objawami rozpoczynającego się ciężkiego zatrucia ciążowego, doprowadzającego w rezultacie do rzucawki porodowej. **Obrzęków kończyn dolnych u ciężarnych w żadnym przypadku bagatelizować nie wolno. Również nie do darowania wina położnej będzie, jeśli ciężarnej z objawami kiły, jawnej lub utajonej, nie skieruje do specyficznego leczenia.** Kiła bowiem nie leczona daje tylko 2-3% zdrowych dzieci, leczona zaś 90-95%.

Położna winna szczegółową zwrócić uwagę na wszelkie nieprawidłowości jaja płodowego, macicy, przydatków, pochwy, sromu i miednicy. Wszystkie łożyska przodujące, ścieśnienia miednicy, procesy zapalne i nowotworowe narządu rodnego, należy najspieszniej odesłać do leczenia specjalistycznego.

(c. d. n.)

Dr. M. KACPRZAK — Warszawa.

Pomoc położnicy.

Kiedy byłem młodym lekarzem, zawezwano mnie raz do położnicy na głuchą wieś białoruską. Na miejsce przyjechałem po trzech godzinach strasznej drogi. Wszedłem do izby i oczom moim przedstawił się rozpaczliwy widok. Na marach, przykrytych derą i kożuchem, leżała prawie w agonji młoda kobieta lat niespełna trzydzieści. W izbie ciemnej, brudnej, ubogiej i zimnej unosiła się okropna woń czegoś gnijącego, pochodząca od chorej: miejsce (łożysko) po porodzie zostało wewnątrz i tak gniło już kilka dni.

Dzieciaki, z których najstarsza dziewczynka nie miała jeszcze lat 10, siedziały osowiałe po kątach. Było ich razem pięcioro, prócz noworodka w kołysce. Najstarsza kręcie-

ciła się koło garnków, widocznie wykonywała roboty gospodarskie za matkę. Mąż z wyrazem otępienia na twarzy, wyczuwający dobrze, że to już koniec, raczej niechętnie patrzył na moje czynności, od których już niczego widocznie nie oczekiwał. Ja też, rozpatrzywszy się w sytuacji, zostawiłem chorej jakieś krople uśmierzające i nie zwlekając, odjechałem z powrotem. Chora na drugi dzień umarła, zostawiając sześcioro dzieci, wszystkie poniżej lat dziesięciu.

Wypadek ten nie dawał mi spokoju, nie mogłem zgodzić się z koniecznością tej śmierci. Czy naprawdę ta kobieta powinna była umrzeć? Czy to była siła wyższa, przeciw której człowiek nic nie może, czy też było to wynikiem niedbalstwa, ciemnoty, zabobonów?

Zbadałem starannie wszystkie okoliczności i przyszedłem do wniosku, że chora zmarła dlatego, że nie miała pomocy jak należy w porę. Dziecko przyjmowała sąsiadka, kobieta, która robiła to jak umiała, ale naprawdę nie umiała nic i przy najlepszej woli swoją nieumiejętnością wywołała już kilka takich zakażeń w przeciągu ostatnich paru lat. W wypadku, o którym mówię, kiedy jej się nie udało samej wyciągnąć łożyska, zawezwała „pomocnicę". We dwie, grzebiąc, gdzie i jak nie trzeba, wywołały zakażenie. Wreszcie przybył trzeci „doktór", znachor z okolicy, który dawał chorej jakieś lekarstwa do picia, kazał kłaść jakieś okłady na brzuch, zamawiał, ale to wszystko, naturalnie, nie pomogło. W beznadziejnej już sytuacji przysłano po mnie. Nie pomogłem, chora już była umierająca.

Ta chora zmarła z winy ludzkiej. Ta kobieta powinna była żyć. Jej śmierć była klęską dla rodziny, a może i dla społeczeństwa, bo kto wie co wyrosło z tych dzieci, wychowywanych bez matki!

Kiedy byłem małym chłopcem, znałem na wsi kobietę, która nie trzymała moczu i gdziekolwiek dłużej postała, zostawiała ślady moczu na ziemi. Wówczas nie rozumiałem, skąd to powstało. Dopiero, kiedy byłem już studentem medycyny, dowiedziałem się, że kobieta ta przed 25 laty odbywała bardzo ciężki poród. Długotrwały nacisk płodu wywołał martwicę tkanki i w ten sposób wytworzyła się przetoka między drogami moczowemi i płcio-

wemi. Ta nieszczęśliwa kobieta odtąd oddawała mocz bezwiednie. Gdyby miała pomoc fachową w porę, nie doszłoby do tego.

Ileż to podobnych przykładów mógłby przytoczyć każdy lekarz? Każdy z nas może odrazu wymienić przynajmniej kilka kobiet, które zmarły w czasie porodu lub połogu najczęściej dlatego, że nie miały odpowiedniej pomocy. Zdarza się wprawdzie, że umierają kobiety i przy najlepszej pomocy, ale zdarza się to o wiele rzadziej.

Otóż na tę śmierć przedwczesną tysięcy jednych kobiet i na kalectwo drugich nie powinniśmy patrzeć spokojnie. Temu trzeba i można zaradzić. Trzeba przeprowadzić przez gminę, żeby wszędzie była akuszerka, która za stałą miesięczną zapomogą ma u wszystkich przyjmować dzieci, u zamożniejszych za umówioną opłatą, wyraźnie zaś biednym powinna udzielać pomocy bezpłatnie. Ta akuszerka powinna również zbadać każdą kobietę w ciąży jeszcze przed porodem, a to dlatego, żeby powiedzieć, czy przypuszczalnie poród będzie normalny, czy nie. Akuszerka wreszcie da każdej rodzącej wskazówki, jak ma pielęgnować dziecko. Dziś nawet starsze kobiety często robią to niewłaściwie, a młode wprost nie wiedzą, jak się do tego wziąć.

Takich wyszkolonych akuszerek mamy na wsiach coraz więcej, tylko one niestety nie mogą się utrzymać, bo każdy woli sąsiadkę lub „babkę“. Pozostaje sprawa środków: to musi coś kosztować. Ale przecież i babka też kosztuje, a leczenie przypadków zapuszczonych przez nieumiejętną babkę kosztuje jeszcze więcej. Zresztą śmierć przedwcześnie zmarłych lub okaleczonych jest również coś warta.

Obowiązek zorganizowania pomocy położniczej trzeba złożyć na gminy; kółka gospodyń wiejskich, składające się z kobiet najbardziej uświadomionych, powinny się zająć tą sprawą i przeprowadzić ją. Trudno wymagać, żeby mężczyźni organizowali pomoc dla kobiet, jeżeli kobiety same tego nie pragną. Jak dotąd wielkiej działalności w tym kierunku nasze kobiety nie przejawiły.

Skoro mowa o położnicy i o kółkach, warto zaznaczyć, że kółka kobiece mogłyby się zająć również pomocą dla położnicy wogóle. Pojedyncza kobieta nawet zamożniej-

sza nie może sobie kupić specjalnych narzędzi, wszystkich potrzebnych naczyń i przyrządów na okres połogowy, kółka zaś mogłyby to wziąć na siebie. Dla kółka jest to tak niewielki wydatek, że nawet niezamożne i niewielkie organizacje mogłyby nabyć wszystkie niezbędne rzeczy i wypożyczać je swoim członkiniom.

Wreszcie kółka gospodyń mogłyby zorganizować pomoc w gospodarstwie dla położnicy. Bardzo często widzimy, że położnica, nie mając kim się wyręczyć, zrywa się po czterech — pięciu dniach, z trudem jeszcze włócząc nogami, no i nieraz ciężko za to płaci. Każde kółko powinno umożliwić swojej członkini tak długi pobyt w łóżku, jak tego wymaga jej zdrowie, starając się jednocześnie o to, żeby gospodarstwo nie ucierpiało. Widziałem taką pomoc dla położnicy bardzo dobrze zorganizowaną i sprawnie działającą w Holandji. U nas potrzeba jest o wiele większa niż w Holandji. Nasze koła gospodyń powinny się tą sprawą gorliwie zająć.

„Droga do Zdrowia“ Nr. 2

Dr. B. KURZEJA — Lwów,

Kobiety ratujcie swoje zdrowie.

Co jest przeważnie przyczyną chorób kobiet na wsi?

Gdy się zastanowimy nad najczęstszemi przyczynami chorób kobiecych na wsi, zobaczymy, że są one wynikiem niedbalstwa i braku kultury, oświaty i orjentacji wśród samych kobiet, zwłaszcza kobiet matek, kobiet po porodzie czyli położnic. A to dlatego, że światła położnica, dbająca o zdrowie swoje, jako o zdrowie matki i gospodyni, wie o tem dobrze, że po porodzie musi wydobrzeć i musi bezwzględnie **8 a nawet 9. dni wyleżeć się w łóżku,** ażeby dać swojemu organizmowi wypocząć przynajmniej jeden dzień za każdy miesiąc pracy. Ciąża trwa 9 miesięcy, 9 miesięcy ciało kobiety i narządy rodne pracują intenzywnie nad przyszłym człowiekiem, więc należy im się potem za każdy miesiąc pracy najmniej 1 dzień odpoczynku, ażeby mogły wrócić do normalnego stanu.

Tymczasem jak to się dzieje u nas na wsi? Oto już

w kilka godzin po porodzie, a w najlepszym razie w 2—3 dni po urodzeniu dziecka, położnica wstaje z łóżka i bierze się do roboty, bo przecież mąż i inne dzieci potrzebują strawy gotowanej, krowę trzeba nakarmić i napoić i drwa narąbać i całego gospodarstwa doglądnąć, wszystko na jej głowie, a znikąd nie ma wyręki, ani pomocy. Jak się potem dziwić, że prawie każda kobieta po porodzie uskarża się na stałe bóle w krzyżach i inne ciężkie dolegliwości jak np. często na wypadanie macicy. Cóż dziwnego, że kobieta taka staje się coraz słabsza, że siły ją opuszczają i czuje się chorą, nieraz zapada na gruźlicę i inne choroby. A często mąż ją opuszcza i idzie do innych, gdyż od takiej kobiety go odtrąca i wstręt do niej czuje.

Same położnice są sobie w dużej mierze winne, gdyż zawczesne wstawanie po porodzie, zawczesne zabranie się do pracy, może spowodować różne zaburzenia chorobowe, głównie w narządzie rodnym. Rad położnych te położnice zazwyczaj nie słuchają, a częstokroć nawet się wyśmiewają.

Położnice powinny zatem zorganizować sobie wzajemną pomoc i każdej rodzącej u siebie na wsi kobiecie zapewnić wyrękę w gospodarstwie po porodzie przez 9 dni.

Zorganizować pomoc uczciwą i rzetelną, ażeby położnica, jej mąż i dzieci miały przez 9 dni ugotowaną strawę i opiekę, dzieci były syte i czyste. — Położnicy dacie w ten sposób spokojnie w łóżku przez 9 dni wydobrzeć, ażeby cały jej organizm powrócił do równowagi, a narząd rodny, który po porodzie jest jedną otwartą raną, mógł się wygoić i powrócić do normalnego stanu.

W organizacji pomocy dla położnic położne mogą odegrać doniosłą rolę, one bowiem znają stosunki danej miejscowości i ich inicjatywa w tych wypadkach jest bezwzględnie potrzebna.

Organizacja ta polegałaby na tem, że położna zaproponuje upatrzonym sąsiadkom lub osobom z rodziny położnicy stałe dyżury przy położnicy przez 9 dni. W ciągu tych 9 dni pracę domową w domu położnicy wykonują owe dyżurne, ponieważ przeważnie warunki domowe i rodzinne zmuszają położnicę do wczesnego wstawania.

Położne wolnopraktykujące które zorganizują u sie-

bie wzorową Wzaj. pomoc położnicy wiejskiej będą miały pierwszeństwo do objęcia posad na położne okręgowe — w pow. Lwowskim.

Dr. FRYDERYK SCHNEK — Lwów.

O niezdolności karmienia.

Jakkolwiek powszechnie znaną jest rzeczą, że najzdrowszym dla niemowlęcia pokarmem jest mleko matki, jakkolwiek wszyscy lekarze chorób dziecięcych wszędzie i zawsze to podkreślają i głoszą, to jednak często zdarza się, że odstawia się dziecko od piersi zbyt pośpiesznie i bez należytego ku temu powodu. Dzieje się to niekiedy za radą położnej, która uznaje, że bądź matka ma pokarmu zbyt mało bądźteż że mleko matki szkodzi niemowlęciu. Matka zaś, zwłaszcza, jeśli jest to kobieta pracująca, chętnie słucha tej rady, bo karmienie jest wszak czynnością i męczącą i dużo zabierającą czasu.

Wobec tego, iż często tak się niestety dzieje, uważamy za celowe, w tem miejscu zaznaczyć i z naciskiem podkreślić, że niejednokrotnie, udaje się wydzielanie mleka u matki utrzymać, zwiększyć lub pobudzić, o ile gruczoły mleczne wogóle mleka nie wydzielają. Ten ostatni wypadek tj. by gruczoły mleczne wogóle pokarmu nie wydzielały, zdarza się bardzo rzadko i dlatego, zanim poradzi się matce dziecko od piersi odstawić i przejść na sztuczne karmienie, zawsze należy przedtem wszystkich użyć sposobów, by gruczoły do wydzielania pobudzić, wzgl. wydzielanie skąpe powiększyć.

Przyczyną skąpego wydzielania mleka mogą być wady wrodzone gruczołu mlecznego, jak n. p. jego nieprawidłowa budowa lub nieprawidłowe umiejscowienie, albo też wady nabyte (zbliznowacenie miąższu gruczołowego pozapalne, brak brodawki sutkowej i tp.), które utrudniają wydzielanie, a jeszcze bardziej utrudniają samo ssanie. W tym ostatnim wypadku mamy do czynienia z tym, tak dobrze wszystkim położnym znanym stanem tzw. „ciężkiej piersi" wzgl. „trudnej piersi". — Należy jednak pamiętać o tem, że tylko wtedy można użyć tego określenia, jeśli przyczyna

skąpego wydzielania pokarmu tkwi w samej matce, a nie w osesku, który, o ile np. jest niedonoszony, nie opróżnia należycie piersi i sam powoduje w następstwie gorsze wydzielanie pokarmu.

Do zwiększenia wydzielania pokarmu służy cały szereg metod i sposobów, które podzielić możemy na trzy grupy: 1) mechaniczną, 2) djetyczną i 3) leczniczą.

1) Pierwsza metoda polega na dbałości o należyte opróżnianie piersi z pokarmu. — Należyte bowiem opróżnienie piersi z niewyssanego pokarmu jest zasadniczym warunkiem, aby gruczoł mleczny wogóle wydzielał. Opróżnienia tego dokonuje najlepiej osesek, o ile jest zdrów i silny.

W przypadkach jednak, gdzie mamy do czynienia z oseskami niedonoszonemi i leniwie ssącemi, pozostałości mleka ściągnąć należy bezwzględnie.

W tym kierunku winna położna pouczać matkę już w czasie połogu. Ściąganie pozostałego mleka odbywa się bądź to ręcznie przy zachowaniu bezwzględnej czystości; (jest ono niewątpliwie najtańsze, co w naszych warunkach jest bardzo ważnem), bądź też za pomocą ściągawek najrozmaitszego typu. — W jaki sposób należy ściągawek używać i jaką ściągawkę należy zastosować, o tem pouczyć winna młodą matkę właśnie położna i w ten sposób zabezpieczyć pacjentkę przed zgubnemi następstwami zastoju mleka, prowadzącego często do tak bolesnego i niebezpiecznego stanu chorobowego, jakim jest zapalenie gruczołu mlekowego. — W wypadkach, które położna uznaje za szczególnie ciężkie, gdzie mleko w żaden sposób ściągać się nie daje znanemi jej środkami, winna położna dla dobra pacjentki bezwzględnie poradzić się lekarza, albo też poradzić pacjentce, by takowego zawołała. — Niejednokrotnie nie wystarcza bowiem zwykła ściągawka ssąca. Pamiętać zaś należy o tem, że oprócz tej ściągawki ssącej, powszechnie używanej, istnieje cały szereg ściągawek z pompkami elektrycznemi lub wodnemi, których użycie zalecić winien jedynie lekarz, który też objaśni zawsze położną i pacjentkę o sposobie ich użycia.

2) Metoda djetetyczna, która polega na przepisywaniu specjalnej djety (np. dużej ilości płynów) mającej zwiększyć wydzielanie pokarmu, jakoteż 3) metoda lecznicza

polegająca na podawaniu lekarstw, mających zwiększyć ilość pokarmu, są co do swego działania znacznie mniej skuteczne, aniżeli metoda pierwsza (mechaniczna).

Nie należy jednak zapominać, że sam fakt karmienia w znacznej mierze zależy od usposobienia i ustroju nerwowego pacjentki, jakoteż od jej stanu psychicznego. Odpowiednia djeta działa zatem nie tyle na gruczoł, ile na samą karmiącą, młoda bowiem matka, trzymając się ściśle przepisów djetetycznych, wierzy w to, że one właśnie jej pomagają i przyczynia się w ten sposób do prawidłowej czynności gruczołu. — Dużo bowiem zależy w okresie karmienia od tego, by karmiąca się nie niepokoiła i nie ulęgała żadnym stanom podenerwowania lub podniecenia, które mogą u niej powstać, gdy sobie np. zdaje sprawę z tego, że ma mało pokarmu i obawia się, by to nie wyszło na szkodę jej dziecku. To samo odnosi się też i do metody 3). Nauka dotąd nie zna pewnego leku, któryby spowodował znaczne wydzielanie mleka. Podawanie rozmaitych leków, zwłaszcza przetworów rozmaitych gruczołów dokrewnych sporządzanych przez fabryki chemiczne we formie proszków lub tabletek, wywiera korzystny wpływ na wydzielanie pokarmu.

Naogół przyjmuje się, że gdy do drugiego tygodnia gruczoł mleczny nie wydziela należytej ilości pokarmu, należy bądźto oseska zupełnie odłączyć, bądźteż zastosować dokarmianie sztuczne. Zapatrywanie to nie jest słuszne, ponieważ wydzielanie mleka nastąpić może i później, a opóźnienie spowodowane może być rozmaitemi przyczynami (nienależyta pielęgnacja w czasie połogu, słaby i leniwie ssący osesek i td. I tu ma położna przed sobą wdzięczne zadanie: walczyć winna z tym poglądem bezwzględnie i dopiero wtedy zdecydować się może na udzielanie rady do odłączenia dziecka, gdy wyczerpie wszystkie środki, stojące do jej dyspozycji, lub też zalecone przez lekarza, jeżeli te środki okazałyby się nieskuteczne.

J. GRZEŚKOWIAKOWA — Poznań.

Nie zabijaj!

Czytamy często w dziennikach o dokonanych aresztowaniach położnych pod zarzutem zbrodni usunięcia płodu. Co za okropność, co za ciężar dla duszy własnej.

Od dzieciństwa nauczała nas matka i powtarzamy to codziennie w pacierzu „nie zabijaj“, a jednak ileż to płodów zbrodnicza ręka już zabiła. Nigdy jeszcze nie słyszano o tylu zbrodniach usuwania płodu, jak w dobie obecnej. Jest to straszna w swych następstwach demoralizacja powojenna.

Postępowanie takie tłumaczą sobie — te zbrodniarki — bo oto właściwa ich nazwa, że kiedy wolno lekarzowi, wolno i mnie, a głównie odgrywa tu dużą rolę materjalizm i chęć szybkiego zbogacenia się, a to kosztem „zbrodni“.

Gdzie tu sumienie — odpowiedzialność przed Bogiem i ludzkością, a przysięga w naszym zawodzie złożona?

Niejedna z kobiet ma 3, 5 do 8 poronień jedno za drugiem po sobie następujących. Czy to może dobrze odbije się na jej zdrowiu — co za skutki tych ciągłych poronień? Straszna anemja u tych kobiet; a gdy po jakimś czasie przychodzi dziecina na świat u takiej kobiety, to jakie potem dzieci, ciągle chore i słabe. Spotykane przy porodach powikłania są często skutkami dawnej lekkomyślności. Jedynie tylko kobieta silna i zdrowa jest dobrą matką i karmicielką. Czy wśród zwierząt znajdzie się taka matka, którąby zabiła młode w swem łonie? Tylko człowiek, i to człowiek zdegenerowany, bez charakteru jest zdolny do tego. Gdy znajdziemy młodą ptaszynę wypadłą z gniazda, litujemy się nad nią i staramy się ją ratować, ale młode i tak drogocenne życie ludzkie niszczymy bez litości.

Taka kobieta bez serca nie zastanawia się nad tem, że może to dziecko byłoby powołane do czegoś wielkiego, że może byłoby błogosławieństwem i dobrodziejstwem dla swej rodzicielki, dla swego narodu a może dla całej ludzkości....

Życie ludzkie to dla mnie świętość nienaruszalna, na którą nie wolno się nikomu porywać pod żadnym warunkiem.

Szanowne Koleżanki do Was się zwracam z gorącym

apelem, bo od nas właśnie zależy, abyśmy stanęły w zwartym szeregu i podjęły walkę przeciw usuwaniu płodu.

Narzekamy, że mamy mało pracy ,ale jakże może być inaczej, gdy nieraz niesumienna położna daje taki środek, celem usunięcia płodu swej „klijentce“ a ta znowuż swej siostrze, przyjaciółce i td. i td.

Starajmy się więc wyśledzić te niesumienne położne i usunąć je z naszych szeregów aby nam nie szargały naszego honoru, opinji i autorytetu. Weźmy się do pracy nad umoralnieniem słabych charakterów położnych. nie ochraniajmy ich przez łączność koleżeństwa, a każdy wiadomy wypadek donieśmy do Związku, celem dalszego postępowania.

Zapominać i nam położnym nie wolno, że Polska potrzebuje dziś, jutro i w pokoleniach przyszłych ludzi zdrowych i silnych, a nie cherlaków.

„Nowiny Akuszeryjne“, 1936. Nr. 2.

RUCH ORGANIZACYJNY.

PROTOKÓŁ

z zebrania Zawodowych Położnych Oddział w Stryju.

Zebranie odbyło się dnia 18. października 1935, w sali Wydziału Powiatowego z inicjatywy JWP. dr. Szmyda lekarza powiatowego. Na wstępie zarejestrowano obecne położne, poczem wygłosił referat JWP. dr. Szmyd, podając konieczność jednoczenia się w Związku.

Następnie odbył się wybór Zarządu, wskład którego weszły:

jako przewodnicząca: Zofja Kessler, jako zastępczyni przewodniczącej — Katarzyna Majerowa, jako sekretarka — Marja Kłodnicka, jako skarbniczka — Julja Kuzior, Komisja rewizyjna: Czekańska Wiktorja, Anweile Karolina.

Na tem Zebranie zakończono.

Sekretarka: Przewodnicząca:
Marja Kłodnicka. Z. Kessler.

Członkinie:

1. Anweiler Karolina, Stryj, Lwowska 61., 2. Bojczuk Marja, Stryj, Moraczewskiego 34., 3. Czekańska Wiktorja,

Stryj, Kolejowa 46., 4. Kessler Zofja, Stryj, Kazimierza 51., 5. Kłodnicka Marja, Stryj, Magazynowa 105., 6. Kuziów Julja, Stryj, Konarzewskiego, 7. Kozakiewicz Weronika, Stryj, Nowy Świat 190., 8. Majer Katarzyna, Stryj, Legjonów 21., 9. Szałankiewicz Pelagja, w Dolhecu 149., p. Stryj, 10. Mychajliszyn Anna, Grabowiec 9. p. Stryj, 11. Iwanciów Anna, Uhersko, p. Stryj, 12. Wojcik Marja, Daszawa, p. Stryj 13. Nadniepowska Pelagja, Daszawa, p. Stryj, 14. Bäck Aniela, Lisowice, p. Stryj, 15. Tomasikiewicz Marja, Nieżuchów, p. Stryj, 16. Kryśków Anna, Lisiatycze, p. Stryj.

PROTOKÓŁ

Protokół spisany w Brzozowie dnia 28. X. 1935 r., w sprawie założenia Oddziału Związku Zawodowego Położnych w Brzozowie. Obecnych 28 położnych. Obrady prowadzi lekarz pow. Dr. S. Pilszak z Brzozowa. Zebrane położne uchwaliły założenie Oddziału Związku oraz wybrały: Przewodniczącą, Marję Majcher, Sekretarką, Helenę Wolanin, Skarbniczką Katarzynę Niedzielską, Członkami komisji rewizyjnej wybrano, Zofję Kucharską, Zofję Zawidlak, Marję Wilk.

Do sądu koleżeńskiego wybrano: Józefę Owoc, Anielę Jonas, Zofję Organ.

Wpisowe uchwalono w wysokości 50 gr., wkładkę miesięczną 20 gr.

Sekretarka:	Przewodnicząca:
H. Wolanin.	M. Majchrowa.

SPRAWOZDANIE.

Z inicjatywy położnej Stefanji Połużynowej zamieszkałej w Borysławiu zawiązał się Związek zawodowych egz. akuszerek w Borysławiu. Położna Połużynowa dołożyła wszelkich starań, aby wszystkie akuszerki zebrały się dnia 6. I. 1936 r., w Domu Ludowym P. P. S. w Borysławiu.

Na ten dzień zebrało się 15 osób które się zdeklarowały aby założyć Związek, któryby bronił postulatów położnych i poprawił byt.

Położ. Spindlerowa przemówiła do zebranych w go-

rących słowach, aby wszelkie zatargi, spowodowane konkurencją, ustały, natomiast, aby wszystkie akuszerki przystąpiły do organizacji Zaw. i zjednoczyły się w duchu solidarności i miłości braterskiej.

Wniosek ten przyjęto jednogłośnie. Następnie Poł. Połużynowa zobowiązała się przygotować grunt do dalszej pracy co też i uczyniła, konferowała w Starostwie z Dr. Kwaśniewskim w tej sprawie, aby zwołać ogólne zebranie wszystkich zarejestrowanych akuszerek miejscowych i zamiejscowych.

Dr. Kwaśniewski przychylnie przyjął propozycję i rozesłał zawiadomienia na dzień 30. I. 1936 r. na godz. 18-tą

Sekret.: Kozicka Janina. Prez.: Połużynowa.

PROTOKÓŁ.

Z walnego zebrania Położnych Miasta Borysławia zwołanego przez Starostwo w Drohobyczu dnia 30. I. 1936, o godz. 18-tej w Domu Ludowym P. P. S. ul. Zielińskiego. Na zebraniu obecnych było 30 osób. Wśród egz. poł. zainteresowanie było wielkie.

Referował Dr. Kwaśniewski, przewodniczyła kol. Połużynowa sekret. kol. Toczyska z Drohob. Dr. Kwaśniewski przeczytał instrukcję dla położnych i zaznajomił je z celem związku założonego na terenie borysławskim, przyrzekając iść zawsze z pomocą celem podniesienia praw i bytu materjalnego.

Koleżanka Połużynowa w gorących słowach zachęcała do organizacji która da położnym możność upominania się o swoje prawa i ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy. Następnie wybrano komisję Matkę, która miała za zadanie wybrać Zarząd.

Komisja Matka wybrała następujące osoby: przewodniczącą: Kol. Połużynową, zast. Kol. Spindlerową, Skarbniczką: Kol. Radziszewską, zast. Kol. Pietruszewską, Sekretarką: Kol. Kozicką, zastęp. Kol. Werchowską. Komisja Rewizyjna: Kol. Matjaszowa, Kol. Kellerowa, Kol. Masłowska.

Sąd Koleżeński: Kol. Pelzowa, Turkowa, Wilkowa.

Zarząd został wybrany jednogłośnie — poczem przystąpiono do zapisywania członkiń.

Sekret.: Kozicka. Przewodnicz.: Połużynowa.

PROTOKÓŁ ORGANIZACYJNY.

Walne zebranie Egzaminowanych Położnych w Drohobyczu, odbyło się w dniu 30. I. 1936 roku, w Sali Rady Powiatowej, dodatkowo zwołane przez JWP. Dr. Kwaśniewskiego, lekarza powiatowego. Po zagajeniu zebrania przystąpiono do wyboru Zarządu. Przewodniczącą wybrano kol. Julję Smolnicką, sekretarkę kol. Józefę Niemirowską, skarbniczką kol. Janinę Miniową. Ponadto wybrano Komisję Rewizyjną oraz Sąd Koleżeński. Protektorat nad Oddziałem łaskawie objąć raczył JWP. Dr. Kwaśniewski lekarz powiatowy. Komisja rewizyjna została wybrana w następującym składzie: kol. Rozalja Szandrowska, kol. Teresa Gałuszkowa, kol. Blima Fajersztajn. Do sądu Koleżeńskiego zostały wybrane: kol. Franciszka Toczyska kol. Józefa Balicka kol. Lea Szrajerowa. Po dokonaniu wyboru władz koła zebranie zamknięto.

Drohobycz, dnia 30. I. 1936 r.

J. Niemirowska. sekretarka.

J. Smolnicka., przewodnicząca

J. Miniowa skarbniczka.

PROTOKÓŁ

Dnia 9. II. o godzinie 16-tej odbyło się w Domu Ludowym P. P. S. Zielińskiego, zebranie członkiń Zw. Zaw. Egz. Położnych Małopolski Wschodniej, Oddział Borysław. Obecnych było 20 koleżanek.

Przewodnicząca kol. Folużynowa zagaiła posiedzenie, podziękowaniem za wybór i przedłożyła porządek dzienny, t. j.

1. odczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
2. Koleż. Spindlerowa odczytała referat pod tytuł. „Zjednoczenie się koleżanek i etyka koleżeńska".
3. wolne wnioski.

Do głosu zapisywały się kolejno:

1. Kol. Ważna ze Schodnicy, postawiła wniosek aby akuszerki mogły dostać zapłatę za poród, pomimo że nie są okręgowemi; okręgowa akuszerka nie udziela pomocy ludności danego obwodu, gdyż sobie ją lekceważy.

2. Koleżanka Matjaszowa postawiła wniosek aby wybrać dziesiętniczki dla zbierania wkładek miesięcznych.

3. Koleż. Połużynowa, postawiła wniosek aby delegować kandydatki na zebrania ogólne Drohobycz i Borysław.

Wszystkie wnioski zostały jednogłośnie uchwalone i na tem zakończono zebranie.

Sekr.: Kozicka. Przewodnicz.: Połużynowa.

PROTOKÓŁ

Związek Zawodowych Egz. Położnych Małop. Wsch. Oddział w Krośnie, zawiadamia, że dnia 10. II. 1936 r. odbyło się Walne Zebranie w Sali Wydziału Powiatowego w Krośnie, w którem wzięło udział 15 członkiń z lekarzem pow. dr. A. Kołodziejem na czele. Według porządku dziennego:

1. Odczytanie protokołu ostatniego zebrania,
2. Odczytanie statutu Centralnego Związku we Lwowie,
3. Uchwalenie programu pracy na przyszłość,
4. Sprawa zwalczania nielegalnego zajmowania się położnictwem,
5. Kontrola torby położniczej przez Lekarza Powiatowego,
6. Wolne wnioski,
7. Wybór nowej Sekretarki.

Na Zebraniu opracowano wszystko jak podajemy w Protokole, w najbliższych dniach przyjdzie delegacja do Wydziału Powiat. w sprawie Okręgów przeznaczonych dla Położnych. Także i do Ubezpieczalni Społ. w sprawie wyrównania płac położnych miejskich i wiejskich. — Następnie wybrano Sekretarkę i zastęp. Skarbniczki koleżankę Marję Gawrecką, zamieszkałą w Krośnie, ulica Polna 488. — Narazie wkładek nie wysyłamy, aż się doprowadzi do porządku normalnego.

Obecnie w Zarządzie pracujemy bardzo starannie ażeby nasz Związek Zawodowy wreszcie już jakoś wyglądał. Polecamy się Łaskawej pamięci i prosimy o dalsze wskazówki i pomoc. Za co z wdzięcznością łączymy Bóg Zapłać.

Z koleżeńskiem uszanowaniem i pozdrowieniem.

Za Zarząd:

Sekretarka: Marja Gawrecka.

Przewodnicząca: Vilatowa Marja.

PROTOKÓŁ

Z posiedzenia miesięcznego Zarządu Egzaminowanych Położnych w Drohobyczu, które odbyło się w dniu 12. II. 1936 r., w domu przewodniczącej Julji Smolnickiej. Na zebraniu uchwalono, ażeby każda z członkiń wpłaciła 2 zł. na wpisowe, 1 zł. jako wkładkę miesięczną, 1 zł. na legitymację, 50 gr. na statut; po przedstawieniu przez kol. J. Niemirowską konieczności założenia — Filji Związku Egz. Położnych w Drohobyczu, postanowiono filję założyć.

Równocześnie uchwalono, ażeby każda z członkiń prenumerowała „Położną“ i na tem posiedzenie zamknięto.

Drohobycz 12. II. 1936.

Członkinie które się wpisały:

Julja Smolnicka, Józefa Niemirowska, Janina Miniowa, Józefa Balicka, Józefa Diugową, Józefa Sekinda, Julja Urbanowiczowa, Rozalja Szandrowska, Franciszka Toczysska, Stefania Pierożek, Blima Fajersztain, Lea Szrajerowa, Fajga Kornblit.

PROTOKÓŁ

z miesięcznego zebrania Zw. Zawodowego Położnych we Lwowie, odbytego w dniu 1 kwietnia 1936 r. przy udziale 56 członków.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania
2. Odczytanie Memorjału wniesionego do Ministerstwa Opieki Społecznej w Warszawie.
3. Odczytanie prośby do Prezydjum m. Lwowa
4. Sprawozdanie kasowe
5. Sprawozdanie z umowy z Ubezpieczalnią
6. Wykład Dr. Belca z P. C. K.
7. Wolne wnioski.

Na wstępie zebrania p. przewodnicząca Leszczyszyn

wyraziła kilka słów żalu spowodu straty długoletniej członkini i założycielki Związku śp. Ludwiki Panzowej.

1. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, nastąpiło odczytanie sprawozdania kasowego przez p. Kapralską.

3. Następnie został odczytany memorjał do Ministerstwa Opieki Społecznej w Warszawie, w obronie położnych Okręgowych i Powiatowych, jak również do Województw w sprawie wstrzymania poborów.

4. Odczytano również prośbę wniesioną do Prezydjum miasta Lwowa, w sprawie przyznania przez gminę m. Lwowa wynagrodzenia położnym, za udzielanie pomocy położniczej osobom niezamożnym.

5. Przewodnicząca Związku wyjaśniła również zebranym nowo zawartą umowę z Ubezpieczalnią, według której obniża się pobory położnych, udzielających pomocy rodzącym z 25 zł. — na 20 zł. spowodu obniżki dochodów budżetowych.

6. Wykład p. Dr. Belca wygłoszony w obecności Prezydjum Związku miał za temat choroby zakaźne.

We wnioskach poruszono sprawę zaniedbywania przeszkolenia położnych we Lwowie, mimo powoływania ich przez władze.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Za Zarząd:

Sekretarka: Stanisl. Jaworska.

Przewodnicząca: Marja Leszczyszyn.

Różne,

Zamiana.

Elżbieta Sterzel, położna okręgowa w Żmigrodzie Nowym k/Jasła zamieni się chętnie na inny okręg (gminę zbiorową), gdyż z powodu warunków familijnych nie może nadal pracować w tej gminie.

Do gminy Żmigród należy 17 gromad. Porodów rocznie jest około 50. Bliższych informacyj udzieli listownie.

Adres: Elżbieta Sterzel. Żmigród Nowy k/Jasła.

Orzeczenie Sądu Najw. o rozszerzeniu pogłosek uwłaczających czci.

Sąd Najwyższy ogłosił szereg wyroków, w których porusza kwestję rozszerzania pogłosek, uwłaczających czci. Zdaniem Sądu Najwyższego, rozszerzanie pogłosek, uwłaczających czci, może nastąpić także w formie pytania o prawdziwości takiej pogłoski. Z tych względów nieurzędowe wywiady mogą uchodzić za rozpowszechnianie uwłaczających pogłosek. Rozgłaszanie fałszywych wiadomości, otrzymanych od innych osób, nawet z równoczesnem podaniem ich źródła, nie pozbawia tego czynu cech przestępstwa z art. 256 kodeksu karnego (zniewaga).

Zastrzeżenia poufności przy zakomunikowaniu zniesławiających wiadomości nie pozbawiają również tego czynu cech zniesławienia.

Wydawca: Stow. Zawod. Położnych Małopolski. Redaktor odpow.: Dr. Jan Bażowski
Z Drukarni Narodowej Edwarda Zimnego, Lwów Szajnochy 2, tel. 221-35.